GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

27 PAZDZIER. 1917.

NR. 253. — R. XXV.

CENA N[ru]: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·60, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Sejm pruski a ustawa o wywłaszczeniu.

Ze spuścizny po Bethmannie Hollwegu obciążony jest sejm pruski, który właśnie się zebrał w Berlinie, prócz doniosłej dla wewnętrznego życia politycznego państwa reformy prawa wyborczego, sprawą, mającą ściślejszy związek z dwiema dotychczasowemi prowincyami jego, której rozwiązanie jednak będzie probierzem dla przyszłego stosunku tego państwa do ludności polskiej i do kwestyi polskiej wogóle. Jest nią złożony sejmowi pruskiemu do ustawodawczego załatwienia projekt zniesienia ustawy o wywłaszczeniu. Jak ta ustawa, która nie wyszła z głowy rządu odpowiedzialnego, tylko narzuconą mu była przez hakatystyczny rząd poboczny, została w obu Izbach sejmu pruskiego przeforsowana, jak wykonanie jej dopiero po 4-letniem czekaniu zostało przez pomieniony rząd poboczny na rządzie odpowiedzialnym w r. 1912 wymuszone, wyczerpująco zostało to wykazanem w „Głosie Narodu" na podstawie autentycznych rewelacyi, zaczerpniętych z tajnego archiwum „Ostmarkenvereinu", i nie potrzeba chwilowo do tego wracać.

Bethmann-Hollweg przejął ten wstrętny inwentarz po swoim poprzedniku Bülowie, który, jakkolwiek oddany całą duszą hakatyzmowi i całą swoją powagę rzucił na szalę za przeprowadzeniem jej, nie miał jakoś odwagi przystąpić do jej wykonania, choć jeszcze cały rok po promulgowaniu tej ustawy urząd swój sprawował. Bethmanntem więcej opierał się, i przez trzy lata wytrzymywał szturm skoncentrowany hakatyzmu, który nieustannie urzędowo i nieurzędowo, publicznie w prasie, przez siebie urabianej i tajnie za pomocą zakulisowych intryg wywierał nacisk na rząd coraz gwałtowniejszy. Ostatecznie uległ i pozwolił, że raz jeden w czteru przypadkach potworną ustawę wykonano. Wykonano ją jednak w ten sposób, jakby całą sprawę chciano doprowadzić ad absurdum i obrzydzić ją własnemu narodowi skutkiem oburzenia, jakie ten fakt wywołał w całym cywilizowanym świecie, nie wykluczając uczciwie i sprawiedliwie myślących kół niemieckich. Aż przyszła wojna, a w ciągu niej proklamacya manifestu z 5. listopada r. z., a z nią uznanie, że zmienione warunki dla Polaków po drugiej stronie dotychczasowego kordonu granicznego wymagają już teraz pewnej zmiany w obchodzeniu się z ludnością żyjącą w dzielnicach sąsiednich, które według tej koncepcyi mają nadal pozostać przy Prusach.

Postanowił więc Bethmann-Hollweg, ryzykując wzmożoną opozycyą potężnych organizacyą i wpływami wszechniemieckich i hakatystycznych kół polakożerczych, wyrwać z męczeńskiej korony antypolskich ustaw wyjątkowych dwa najbardziej nas raniące kolce, ustawę językową z r. 1908, zabraniającą Polakom na zgromadzeniach używania języka ojczystego i ustawę o wywłaszczeniu.

Z usunięciem paragrafu językowego w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach mógł się załatwić bez większych trudności. Przedewszystkiem dlatego, że sprawa ta należała przed forum parlamentu, a ten już dawniej, przed wojną, przyjął na żądanie Koła polskiego uchwałę, wzywającą radę związkową do zniesienia paragrafu językowego, przeforsowanego za sprawą „Ostmarkenvereinu" przez Bülowa. Ponieważ więc istniała już uchwała parlamentu, domagająca się zniesienia antypolskiego paragrafu językowego, jedynej ustawy wyjątkowej, która oszpecała ustawodawstwo parlamentu, uchwała, do której rada związkowa, składająca się z reprezentantów wszystkich rządów związkowych Rzeszy, przed wojną się nie zastosowała, potrzebował Betmann-Hollweg spowodować tylko reasumpcyą dawniejszej negatywnej uchwały Rady związkowej, zmienić ją na pozytywną i sprawa była załatwiona. Tak się też stało.

Inaczej rzecz się ma z ustawą o wywłaszczeniu. Ta należy, jako sprawa wewnętrznej polityki Prus, jak całe ustawodawstwo antypolskie, przed forum sejmu pruskiego. Tu takiej uchwały, żądającej zniesienia wywłaszczenia, nie było i być nie mogło, bo silnie zwarta w nim większość antypolska nie byłaby jej dobrowolnie powzięła. Ponieważ zaś w sejmie pruskim ustawa istniejąca może być zniesiona tylko przez nową ustawę, która musi przejść wszystkie instancye prawodawcze, t. j. Izbę deputowanych, Izbę panów i zatwierdzenie przez króla, więc Bethmann-Hollweg musiał najpierw uzyskać pozwolenie od całego gabinetu pruskiego na wniesienie projektu zniesienia ustawy w sejmie. To uczynił. Mimo silnej opozycyi niektórych ministrów, utrzymujących oddawna bliskie stosunki z ruchem wszechniemieckim i hakatyzmem, szczególnie mimo opozycyi ministra spraw wewnętrznych v. Loebella, otrzymał pozwolenie od gabinetu pruskiego na wniesienie tego projektu i zaraz go też wniósł, mimo, że sejm pruski nie był wtedy zebrany.

Sprawa staje się dopiero teraz aktualną. Niestety nie mógł Bethmann-Hollweg ukoronować swego dzieła przez przeprowadzenie projektu w sejmie przy osobistem swojem współdziałaniu. Właśnie jego pomyślnie u króla przeprowadzona akcya w sprawie reformy wyborczej, która w razie zrealizowania zmienić może radykalnie stosunki wewnętrzne w państwie i położyć kres dotychczasowym rządom reakcyjnej większości, a niemniej jego inicyatywa w sprawie polskiej wogóle, a w sprawie zniesienia paragrafu językowego i ustawy o wywłaszczeniu w zaborze pruskim, doprowadziły reakcyę społeczną i stronnictwa antypolskie do istnego szału i wywołały taki szturm przeciw niemu, że zdmuchnięty został z widowni, na której w ostatnim czasie bądź co bądź tyle okazał dobrej woli.

Czy jego następca, dr Michaelis, wychowany w tradycyach staropruskich biurokrata, będzie chciał kontynuować z odpowiednią energią dzieło swego poprzednika w sprawie zniesienia ustawy o wywłaszczeniu, najbliższy czas to okaże. Ustawę tę przyjęła przed 10 laty silnie zwarta większość antypolska, która już od czasu Bismarcka uchwalała z wielką gotowością wszystko, cokolwiek przeciw nam wymyślono. Większość ta składa się z konserwatystów, liczących obecnie 144 głosów, z 53 wolnokonserwatystów i 73 nacyonalliberałów, razem z 270 posłów na ogólną liczbę 437 członków pruskiej Izby deputowanych. Pruska Izba panów przyjęła swego czasu ustawę o wywłaszczeniu niechętnie, pod naciskiem groźby dymisyi ze strony Bülowa, zawsze jednak znalazła się w niej większość 80 głosów za ustawą.

Przekonamy się niezadługo, czy wywłaszczeniowy Szaweł zdolny będzie zrzucić z siebie dawną skórę i zamienić się w antywywłaszczeniowego Pawła.

Pr. Sal. Krysiak.

Leszczyński „Kraj" zamieścił następującą tryumfalną wiadomość:

„W. Ks. Poznańskie na czele! Pisma niemieckie pod tym nagłówkiem donoszą, że uwzględniwszy stosunek zabitych świń do dobrowolnych danin na dar Hindenburga, Poznańskie pierwsze zajmuje miejsce w szeregu składkujących dzielnic. Na 103.872 wypadków świniobicia odstawiono dobrowolnie 250.000 kg. słoniny, czyli to na jedną bitą świnię przypada 2,41 kg. czyli prawie 5 funtów. Ostatnie miejsce zajmuje Westfalia z 0,60 kg. i Brandenburgia z 0,44 kg. od każdej świni. Uwzględniając dalej stosunek ludności polskiej do niemieckiej W. Ks. Poznańskiego, wolno zapewne stwierdzić, że wynik wypadł tak świetnie dla Księstwa dzięki ofiarności ludu polskiego. Jak wyglądają wobec tego zarzuty głównego zarządu tow. hakatystycznego, podnoszone w sprawach dostarczania żywności przeciwko ludności polskiej? Co wy na to, panowie hakatyści?"

Panowie hakatyści ucieszyli się niezawodnie z tak hojnie dostarczonej polskiej słoniny i będą dalej robili swoje. Są to bowiem mężowie, nie łatwo dający się wyprowadzić z równowagi. Natomiast wydawców organu ugodowego w Lesznie przyprawiły cyfry wieprzów poznańskich o formalny zawrót głowy. Gotowi budować na nich Bóg wie jakie horoskopy. A przecież „Kraj" ciągle uczy drugich trzeźwości.

Km.

Niema „rządu narodowego" zagranicą.

Wielokrotnie kołatała się ostatniemi czasy w prasie polskiej i niemieckiej wieść tajemnicza, jakoby pod patronatem państw koalicyjnych utworzyło się na emigracyi ciało polityczne polskie, które nazwało się rządem narodowym. Egzotyczne to ciało umiejscowiano raz w Lozannie, to znowu w Paryżu. Wymieniano już nawet szefa rządu, na którego czele stanąć miał nie kto inny, tylko Roman Dmowski.

Obecnie okazuje się, że dzwoniono wprawdzie na emigracyi, ale w zupełnie innym kościele.

Wyjaśnień w sprawie powyższych pogłosek, jak donosi organ Lednickiego moskiewskie „Echo Polskie", udzieliła świeżo piotrogrodzka „Rada polska zjednoczenia międzypartyjnego", instytucya, która przedewszystkiem była poszlakowana o współudział w utworzeniu „rządu". Rada wyjaśnia mianowicie, że powstał w Paryżu „Komitet narodowy polski", który w kontakcie z Radą narodową w Chicago objął funkcye reprezentowania „Rady polskiej zjednoczenia międzypartyjnego" wobec zachodnich państw koalicyi. Nie jestto oczywiście żaden „rząd".

Równocześnie — czytamy w „Echu Polskiem" — Rada polska zjednoczenia międzypartyjnego oświadcza z naciskiem, że nigdzie na emigracyi rząd narodowy nie może powstać, gdyż nigdzie na emigracyi nie ma do tego koniecznych artrybutów". Co więcej, deklaruje to samo ciało, że jego działalność „nie paraliżuje w niczem tej państwotwórczej pracy, jaka może być wykonywana w kraju przez Radę regencyjną".

Tak więc wielka chmura słusznego, ale przedwczesnego oburzenia na uzurpacyjny „rząd" polski zagranicą skończyła się niewinnym deszczem.

Sprawy polskie w Rosyi.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, 20. października.

(O żołnierzy polskich. — Zarzut „kontrrewolucyjności". — Głos związku frontu zachodniego. — Co było z Korniłowem? — Rozkaz i przeciwrozkaz. — „Sprawa wewnętrzna Rosyi". — Ułani polscy w mińszczyźnie. — Rewia. — Odznaczenia rumuńskie. — List jenerała włoskiego).

Sprawa tworzenia osobnych oddziałów polskich w wojsku rosyjskiem miała nietylko zwolenników, ale i przeciwników. Na zjeździe wojskowych Polaków w Petersburgu część przybyłych opuściła nawet obrady, aby nie głosować za formowaniem oddziałów polskich. Teraz zaś, jak można wnioskować z prasy polskiej, toczą się dalej polemiki z jednej i z drugiej strony. Niektórzy przeciwnicy polskich oddziałów rozszerzają np. pogłoski, że owe oddziały są „kontrrewolucyjnymi", „reakcyjnymi" i t. d.

Trudno tutaj, na obczyźnie, wdawać się w ocenę tych sporów. Wrażenie ich jest w każdym razie niemiłe. Należy jednak od czasu do czasu notować fakty. Jednym z nich jest np. obrona oddziałów polskich przed zarzutem „kontrrewolucyjności", który podniesiono świeżo z okazyi buntu jenerała Korniłowa. Twierdzono mianowicie, że polskie oddziały sprzyjały Korniłowowi i w tem widziano potwierdzenie ich antyrewolucyjnego usposobienia. Dodać trzeba, że jednym z argumentów przeciw występowaniu żołnierzy polskich ze związków pułkowych rosyjskich, a i przeciw wstępowaniu do związków polskich, była obawa, że przez to osłabi się „rewolucyjną armię" rosyjską, a temsamem wzmoże ewentualną reakcyę...

Argument bądź co bądź charakterystyczny. Co zaś do sprawy Korniłowa, związek wojskowych Polaków frontu zachodniego ogłosił właśnie komunikat, wyjaśniający tę ciekawą sprawę.

Przypomniano w nim, że według uchwał zjazdu żołnierzy polskich w Petersburgu oddziały polskie „w żadnym razie nie mogą być użyte do żadnej akcyi wewnętrznej w Rosyi". Otóż jenerał Korniłow — wówczas był jeszcze głównodowodzącym — wezwał d. 27 sierpnia polskie oddziały piechoty z Bychowa do Mohilowa. Posłuszne rozkazowi, poszły tam dwa pułki: trzeci i czwarty. Ale tego samego dnia otrzymały od przedstawiciela polskiego naczelnego komitetu wojskowego przy kwaterze głównej, pułkownika Jasieńskiego, list, brzmiący, jak następuje:

Pułkowniku!

Zawezwanie przez jenerała Korniłowa części 3 i 4 pułku polskiej dywizyi do Mohylowa ma na celu utrzymanie porządku i obronę mieszkańców od ekscesów, jakie przy tak poważnym konflikcie mogą wyniknąć. Jako Polacy nie mamy prawa mieszać się do spraw wewnętrznych państwa rosyjskiego, to też nikt z Polaków nie powinien brać żadnego udziału w obecnej walce dwóch prądów rosyjskiego społeczeństwa. Proszę być stale gotowym do poskromienia w mieście kradzieży i rozbojów i t. p. wystąpień, stając zawsze w obronie porządku i praw każdego obywatela, ale ani jednego kroku nie czyniąc tam, gdzie się wyłania polityczna strona tego lub innego stronnictwa. W razie jednak poważniejszych zaburzeń proszę wysłać na obronę ajentów państw koalicyjnych do hotelu Brüssel pół kompanii z 2 kulomiotami Kolta. Ufam, że i w tak ciężkich warunkach, w jakich znajdujemy się obecnie w Mohylowie, znajdziemy w sobie zasób sił, żeby nie zaszkodzić naszej ogólnej i jedynie miarodajnej dla nas polskiej sprawie.

Dowódca 4-go pułku podp. Racięcki przesłał pułk. Jasieńskiemu dn. 29 sierpnia odpowiedź tej treści:

W odpowiedzi na list pański z dn. 28 bm. spieszę donieść, że wszelkie środki obrony ajentów państw koalicyjnych, jak również mienia obywateli miasta Mohylowa, są przedsięwzięte i na pierwsze wezwanie powierzony mi pułk może być postawiony pod broń. Jestem przekonany, że moi żołnierze, stojąc na straży porządku i praw każdego obywatela, nie zrobią ani jednego kroku w celu podtrzymania tego lub innego stronnictwa politycznego.

Dowódzca 1-go polskiego korpusu, jenerał Dowbór-Muśnicki, dowiedziawszy się zaś o wezwaniu polskich pułków do Mohylowa, natychmiast zarządził ich wycofanie.

Przedstawiając te fakty, związek frontu zachodniego kończy: „Czy to się nazywa kontrrewolucya? Tego rodzaju kontrrewolucyonistami polskie pułki były, są i będą, czego już dały dowody w Stanisławowie, broniąc go od zagłady przed „rewolucyjnem żołdactwem".

Polscy ułani w armii rosyjskiej zostali obecnie stacyonowani niedaleko Mińska. Pisma polskie przynoszą interesujący opis ich przyjęcia przez miejscowe obywatelstwo polskie z okazyi przeglądu przez jenerała Dowbora-Muśnickiego. Ułanami dowodził pułkownik Mościcki.

Gdy jenerał zjawił się przed frontem, pułkownik zdał mu raport. Następnie orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła!" i jenerał zaczął objeżdżać szwadrony. Na powitanie jenerała: „Witam was, ułani", odpowiadano mu chórem: „Czołem, panie jenerale!" Przeprowadzono ćwiczenia, zakończone szarżą. Ułani są uzbrojeni w lance, zakańczone biało-czerwonymi proporczykami.

Dokoła pola ćwiczeń stanęły liczne pojazdy i samochody, którym przybyło okoliczne obywatelstwo. Jeden z samochodów zamieniono na improwizowaną mownicę. Pułk ustawił się wkoło, aby wysłuchać przemówień.

Pierwszy zabrał głos p. Ignacy Porebski, witając ułanów w imieniu ziemian. Ks. dziekan Swiatopełk-Mirski przemawiał imieniem duchowieństwa, majster szewski St. Dobraszczyc imieniem rękodzielników i mieszczaństwa polskiego, pułkownik Tupalski imieniem komitetu związku wojskowych Polaków, jenerał Święcicki imieniem związku frontu zachodniego. Wszystkim mówcom odpowiadał krótko pułkownik Mościcki. Nakoniec zabrał głos jenerał Dowbór-Muśnicki, oraz Adam hr. Zamoyski, który przywiózł odznaki honorowe, udzielone pułkownikowi przez króla rumuńskiego. Są to krzyże z mieczami „Korony rumuńskiej", oraz medale wojskowe „courage et fidelite" z mieczami. Jeden z krzyżów korony rumuńskiej otrzymał pułkownik Mościcki, któremu przypiął go do piersi jenerał, wśród okrzyków ułanów i publiczności.

Nastąpiło odczytanie pisma szefa misyi włoskiej w Rosyi, jenerała Romery. Jenerał nadesłał je na ręce Adama hr. Zamoyskiego. List brzmi tak:

Z okazyi pańskiej przyszłej wizyty u dzielnych ułanów polskich, którzy tak się odznaczyli w bitwie pod Krechowicami proszę pana zakomunikować odemnie panu pułkownikowi, dowódcy pułku i wszystkim dzielnym ułanom wraz z mojem pozdrowieniem, wyrazy mego podziwu dla walecznego pułku, który raz jeszcze wskrzesił najwspanialsze tradycye wojskowe narodu polskiego. Nie omieszkałem zawiadomić naczelne dowództwo włoskie o dzielnych czynach ułanów polskich i mam nadzieję, że wkrótce będę mógł dać świadectwo podziwu Włochów.

Ułani powrócili do koszar pod wodzą wachmistrzów, zaś oficerowie zsiedli z koni. Przemawiali do nich pp. St. Chrząstowski; Ignacy Witkiewicz, Czesław ks. Światopełk-Mirski i M. S. br. Kossakowski. W pałacu bar. Hartingów odbyło się przyjęcie. W drodze powrotnej do Mińska podejmowano jeszcze oficerów u pp. Leonostwa Wańkiewiczów.

Na zachodzie i wschodzie.

Pierwsza faza nowej ofenzywy francuskiej w Szampanii zakończyła się cofnięciem się Niemców. Atak francuski podjęty został na przestrzeni 25 klm. Objął on teren krwawych walk między Braye i Vauxaillon oraz znany z biuletynów Chemin des Dames. Celem ataku jest Laon, które leży w odległości 12 klm. od frontu. Jego stare ubezpieczenia, widoczne z daleka na okolicznych wzgórzach nie stanowią żadnego oparcia wobec nowożytnych metod walki, natomiast Niemcy rozbudowali silnie pozycye między tymi wzgórzami. Teren Braye-Vauxaillon był widownią krwawych zapasów na wiosnę 1917 r. Trzy tygodnie odpierały wtedy wojska niemieckie ataki trzech dywizyi francuskich. Najgorętsze walki rozgrywały się między 5 a 7 maja. Przez całe lato i jesień trwały uporczywe walki obejmując zarówno ten teren jak i Chemin des Dames. Obecnie atak francuski kieruje się wzdłuż wielkiej drogi Soissons-Laon. Francuzi pragną, jak to już kilkakrotnie usiłowali, rozerwać w tem miejscu front niemiecki, aby podzielić go na dwie części. Przypomina to operacye rosyjskie, jakie były podejmowane w tym roku na pograniczu Bukowiny i Rumunii, celem których było również podobne rozerwanie frontu wschodniego.

Wskutek nacisku francuskiego opróżniły wojska niemieckie kąt terenu utworzony przez kanał Aisne-Oise, biegnący od półn. zachodu ku południ. wschodowi i przez rzekę Ailette. Obecnie więc umocnienia niemieckie chronione są na froncie ataku przez ten kanał i rzekę. Główne usiłowania



Francuzów muszą się obecnie zwrócić przeciw Chemin des Dames, który przez cofnięcie się Niemców z wyżej wspomnianego odcinka może być flankowany przez artyleryę nieprzyjacielską od zachodu. Wskazują na to uporczywe ataki podjęte między Braye a Ailles.

Również charakterystycznem dla sytuacyi jest doniesienie niemieckie wspominające o większej czynności bojowej koło St. Quentin. Wskazywałoby ono na to, że Francuzi chcą dopomódz sobie przez atak flankowy na kanałowe pozycye Niemców, na jedynie do tego nadającem się miejscu między St. Quentin a Moy nad Oisą.

Walki we Flandryi toczą się w dalszym ciągu. Anglicy konsekwentnie przeprowadzają zasadę walki materyalnej. Zmasowali około 1000 bateryi i ich ogniowi zawdzięczają powolne posuwanie się naprzód, jakie osiągają w zestrzelanym terenie. Niemieccy strategicy obliczają, że przy obecnych postępach ofenzywy angielskiej we Flandryi, może upłynąć około 30 tygodni, zanim osiągną cel swój. Rozwikłanie sytuacyi na korzyść Anglików przyspieszyć by mogły jedynie ataki flankowe na Lille i w odcinku Lombartzyde - Ostende. Na razie jednak nie zanosi się na to, aby ataki takie mogły liczyć na powodzenie.

Z frontu wschodniego nadeszła wiadomość, bliżej jeszcze nie wyjaśniona. Mianowicie Niemcy cofnęli swe pozycye na zachód od Rygi. Przed kilku dniami donosiły komunikaty rosyjskie, że dowództwo wojsk wszystkie wolne rezerwy rosyjskie przerzuciło na ten odcinek. Prawdopodobnie więc pod ich naciskiem Niemcy podjęli ruch odwrotowy, którego celem — podajemy tylko przypuszczenia — jest wycofanie się z niedogodnego do walk terenu bagnistego, przez jaki obecna linia frontu w Inflantach przebiegała. Możliwe jednak jest, iż wobec podjętego lądowania wojsk niemieckich na wybrzeżu Inflant na wschód od wyspy Moon, Niemcy liczą się z faktem, iż w ten sposób automatycznie odrzucą linię rosyjską przez nacisk z północy i wobec ataków rosyjskich, oszczędzając sił, cofają się. Sytuacya na tym froncie musi w najbliższych dniach się wyjaśnić.

Hakatyści rozgoryczeni obchodem Kościuszki.

W prasie hakatystycznej, zwłaszcza w zaborze pruskim, panuje, jak zaznacza „Dziennik Kujawski“, wielkie rozgoryczenie, że władze państwowe pozwoliły Polakom na obchody Kościuszkowskie, które dały im sposobność do zamanifestowania swej polskości „w sposób rażący uczucia niemieckie“. Biedne uczucia niemieckie, które boli każdy objaw żywotności innego narodu, zabrały głos z szczególną siłą wymowy na łamach „Posener Tageblattu“, który w polskich transparentach, flagach i pochodach widzi wręcz „niebezpieczeństwo“ dla interesów pruskiego państwa.

Pisma poznańskie nie chcą polemizować z temi wyskokami podrażnionego „uczucia niemieckiego“, wychodząc ze słusznego założenia, że trudno dogadać się z ludźmi, których dzisiejsze wypadki dziejowe niczego nie nauczyły, a w szczególności nie uzmysłowiły im, że zarysowująca się zmiana polityki rządu pruskiego wobec Polaków tkwi korzeniami swymi mocno w koniecznościach, jakie stwarza powszechne przeistaczanie się myśli politycznej w Europie. Europa stoi w przededniu zmian, o jakich się na początku wojny nie śniło filozofom, a pp. hakatyści, jakby nic zgoła nie zaszło, wypadają z równowagi na widok czerwono-białych kokardek i Kościuszkowskich nalepek.

„Mamy jednak zbyt głębokie i poważne przekonanie o miłości i kulcie współobywateli niemieckich dla swych narodowych bohaterów — pisze „Dz. Kujawski“ — byśmy chcieli ich posądzać, że pisma powyższe wypowiadają opinię ogółu niemieckiego. Niezadowolonymi i krytykującymi będą ci, którym tak zwana „ciętość“ i brak wszelkiego zrozumienia dla indywidualności innych narodów wskazywały w wyborze dróg środki, które sprowadziły na ogół niemiecki podejrzenie o bezwzględność zaborczą w każdym kierunku. Sądzimy też, że głosy te chybią swego celu i miną bez wrażenia nawet i wobec odwołania się do władz państwowych. Te bowiem — jak tuszymy — są teraz lepszymi psychologami i umieją poprawniej czytać w duszach polskich. Bo o cóż chodzi? Społeczeństwo polskie manifestuje w sposób żywy i gorący, że cześć i miłość dla swych bohaterów zachowało poprzez wszelkie ciężkie przejścia. Narodowej swej żywotności znamiona tem żywiej objawiają, że ostatnie lat dwadzieścia dla nich nie miało żadnego upustu. Siłą faktów wytworzył się tedy nastrój tak podniosły i świąteczny. Nie wiemy też, by poważne koła niemieckie czuły się dotknięte. Przeciwnie, są nam z poważnej strony niemieckiej znane oświadczenia, wyrażające uznanie dla godności, z jaką społeczeństwo polskie obchodziło swe święto.“

Tylko hakatyzm wije się z bólu, jakby w wieszczem przeczuciu, że dni jego tryumfów są policzone.

Komentarz do sprawy ewangelików.

Omawiając sprawę nieprawego synodu ewangielickiego w Łodzi i próbę zgermanizowania tego kościoła w Królestwie Polskiem zauważa piotrkowski „Dziennik Narodowy“:

Sprawa cała ma jeszcze jedną charakterystyczną cechę. Zjazd krajowy ewangielicki zwołano w przededniu intronizacyi Rady Regencyjnej.

Wiadomo, że wszechniemcy nie godzą się na politykę w sprawie polskiej zainaugurowaną aktem 5 listopada, a nie będąc w stanie zniweczyć tego obowiązującego przed światem faktu dokonanego, dążą do sparaliżowania go przez tego rodzaju kroki, jak wyżej wspomniane, usiłując zniechęcić społeczeństwo polskie do pracy państwo-twórczej w przymierzu z państwami centralnemi.

Taki jest cel niefortunnego synodu łódzkiego i dających się łatwo przewidzieć następstw.

Wszechniemcy oddawna stawiali żądanie, aby zabezpieczyć stanowisko niemczyzny w Polsce za pośrednictwem kościoła ewangielickiego, zanim władza rządowa przejdzie w ręce polskie.

Ameryka i wojna.

Z za oceanu dochodzą nas dotychczas luźne tylko wieści o przygotowaniach wojennych, jakie przedsiębiorą Stany Zjednoczone. Najważniejsze zebraliśmy poniżej, aby uzyskać pewien przegląd, interesujący ze względu na zapowiedzi, jakie łączą się w prasie z przyszłem wystąpieniem Ameryki na terenie wojennym.

W dwóch kierunkach zbroi się Ameryka. Finansowo i militarnie. Właśnie będzie rozpisaną druga pożyczka wojenna, zaś rezultat pierwszej „wolnościowej“, jak ją nazwano urzędowo, godzien jest uwagi. Rozpisana na dwa miliardy dolarów — po kursie pokojowym dziesięć miliardów koron — osiągnęła 3.035,226.850 dolarów, czyli o 50 procent bez mała ponad subskrypcyę wyznaczoną. Podpisało razem 4 miliony osób, z tych dwadzieścia jeden subskrybowało po 5 milionów dolarów, albo wyżej, tak, że razem złożyły 190 milionów dolarów. Reszta subskrybentów, 3,96 miliona, podpisała kwoty między pięciu dolarami a dziesięciu tysiącami.

Pisma zapowiadają, że rezultat pożyczki następnej będzie jeszcze poważniejszy. I takby być musiało, jeżeli Ameryka w istocie myśli rzucić na szalę tyle złota, jak to zapowiedział prezydent trustu stalowego p. Garry, witając misyę japońską w nowojorskiej City Hall (sali ratuszowej). Oświadczył on mianowicie, że Ameryka wyda do lat czterech 500 miliardów dolarów na zbrojenia i na zaliczki dla państw koalicyi. „Do lat czterech“? Czyżby p. Garry na tak długo obliczał wojnę? Prawda, że według pism szwajcarskich władze amerykańskie kontraktują we Francyi lokale dla wojska, sztabów itd. na lat pięć. Zgadzałoby się więc to z datą, wyznaczoną przez p. Garryego.

Tymczasem na same aeroplany wyznaczono dotychczas trzy i pół miliarda dolarów, czyli z górą siedmnaście miliardów koron. Budowa statków handlowych, które mają zastępować topione przez łodzie podwodne, jest obliczona na czas najbliższy na 5 miliardów 675 milionów dolarów. Wogóle koszty dzienne Ameryki wynoszą dotychczas 50 milionów dolarów miesięcznie, czyli 250 milionów koron według kursu przedwojennego. Pożyczki dla koalicyi osiągnęły do 1. października 2 i pół miliarda dolarów. Obecnie idzie na ten cel mniej więcej po 60 milionów koron dziennie.

Co do statków handlowych należy jeszcze zanotować, że budowa ich będzie prowadzoną według systemu specyalnie przyjętego. Każdy statek będzie miał tylko po 3000 ton pojemności. Rząd amerykański wychodzi z założenia, iż im więcej mniejszych statków wypuści się na Ocean, tembardziej umniejszy się procent storpedowanych przez łodzie podwodne. Zatopienie statku o 30.000 ton pojemności odbywa się bowiem „takim samym zachodem“, jak zatopienie okrętu o 3000 ton, przynosi zaś dziesięciokrotnie większą szkodę. Nadto zarekwirowano, jak wiadomo, statki niemieckie, które z początkiem wojny schroniły się do portów amerykańskich, podówczas neutralnych. Obecnie je przechrzczono. „Vaterland“ nazywa się „Lewiatanem“, „Kaiser Wilhelm“ — „Agamemnonem“, „Barbarossa“ — „Merkurem“ itd.

Ponadto, aby zwiększyć tonaż amerykański do komunikacyi z Europą, będzie dozwolone statkom neutralnym pełnienie służby pobrzeżnej między portami amerykańskimi, czego dotychczas zakazywała specyalna ustawa, gdyż szło o poparcie i rozwój żeglugi amerykańskiej i niedopuszczenie obcej konkurencyi. Użyty będzie nawet pewien rodzaj przymusu. Mianowicie państwa neutralne, które będą chciały otrzymać żywność z Ameryki, będą musiały przysłać po nią własne statki. Te zaś, przed otrzymaniem ładunku, będą „proszone“ o odbycie jednej podróży między dwoma portami amerykańskimi i dopiero po jej wykonaniu żywność dostaną.

Co do wojska, to niedawno telegrafował lord Northcliff do pism londyńskich, że obecnie mają Stany pod bronią półtora miliona żołnierzy. Dawna armia regularna, wzmocniona ochotnikami, doszła do 400.000 żołnierzy, gwardya narodowa zaś do pół miliona. Ponadto pierwsza rekrutacya przymusowa dała 700.000 żołnierzy. Objęto nią część roczników od lat 21 do 30. We Francyi ma znajdować się już pół miliona z górą, z tego połowa w obozach ćwiczeń, reszta w rezerwach frontowych. Mówi się również o posłaniu Amerykanów na front rosyjski. Może w tym celu przygotowuje się kolej syberyjską bardzo forsownie do przewozu wojska i amunicyi, a to pod kierunkiem inżynierów amerykańskich. Tak wyglądają niektóre szczegóły przygotowań zaoceanowych, zestawione według dotychczasowych informacyj.

Plutus.

KRONIKA.

SOBOTA 27 Sabiny	
	Wschód słońca o godz. 6.23 r.
	Zachód „ „ 4.26 w.
	Długość dnia godz. 10 m. 06.
	Najniż. ciepłota 4.1, najw. 9.6.
	Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

Z DZIAŁALNOŚCI K. B. K. Z Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy otrzymujemy zawiadomienie, iż z powodu wyczerpania się funduszów K. B. K. nie może uwzględniać do Nowego Roku podań o subwencye od nowo powstających instytucyj dobroczynnych. Zwłaszcza wobec tego, że główne źródło dochodu K. B. K. „Komitet generalny dla ofiar wojny w Vevey“, nie może nadal zasilać kasy Książęco-Biskupiego Komitetu, środki przy największej oszczędności starczyć mogą ledwie na podtrzymanie niezbędnych instytucyj, dotychczas powołanych do życia. Jest nadzieja, że stosunki zmienią się po Nowym Roku, dzięki „Tygodniowi K. B. K.“ (od 23 grudnia b. r. do 1 stycznia 1918), który w całym kraju da społeczeństwu naszemu sposobność pospieszenia z pomocą nieszczęśliwym braciom.

DALSZY BRAK MĄKI I CHLEBA. Prezydyum miasta ogłasza: Wobec braku mąki i spowodowanej tem niemożności wypieku chleba w Krakowie, prezydyum miasta poczuwa się do obowiązku zawiadomić mieszkańców, że pomimo ogłoszonego w tutejszej prasie przed kilku dniami znanego telegramu państwowego Zakładu obrotu zbożem o wysłaniu 150 wagonów poza-krajowego zboża do młynów zachodnio-galicyjskich, tudzież również znanego już telegraficznego zapewnienia ministerstwa galicyjskiego, iż ilość ta na interwecyę tegoż ministerstwa została nawet podwyższoną do przeszło 300 wagonów, niestety, jak się dowiadujemy, młyny zachodnio-galicyjskie nie otrzymały dotąd żadnego przydziału zboża pozakrajowego. Prezydyum miasta natychmiast po otrzymaniu tej katastrofalnej dla Krakowa wiadomości, zwróciło się do namiestnictwa z prośbą o wyjaśnienie. Niestety, namiestnictwo nie mogło udzielić żadnych konkretnych wyjaśnień, albowiem dotychczas nie otrzymało żadnej urzędowej wiadomości od decydujących czynników o przydziale zboża pozakrajowego dla Galicyi zachodniej. Wskutek tego prezydyum ponownie zwróciło się do państwowego Zakładu obrotu zbożem, do ministerstwa dla Galicyi i prezydyum Koła polskiego o poczynienie jak najenergiczniejszych zarządzeń, względnie interwencyi celem uchronienia ludności krakowskiej od widma głodu.

OPIEKA NAD GROBAMI. W dniach 31 bm. i 12 listopada odbędzie się w całym kraju akcya składkowa na cele opieki nad grobami poległych żołnierzy c. i k. armii i Legionów polskich.

Gdy najznaczniejsza część tych cmentarzy i grobów znajduje się dotąd w zachodniej części kraju, jest niewątpliwie w pierwszym rzędzie obowiązkiem miejscowego społeczeństwa dbać starannie o utrzymanie tych cmentarzy i grobów, by tym sposobem w najdalsze czasy utrwalić pietyzm i wdzięczność niewygasłą dla tych, którzy w obronie kraju życie położyli.

Gdy zaś po raz pierwszy w czasie wojny nadarza się szerokim kołom społeczeństwa naszego sposobność przyczynienia się ofiarą pieniężną na cele opieki nad grobami poległych obrońców naszych, nie może ulegać wątpliwości, że wszyscy zechcą skorzystać z niej i choćby skromnym datkiem przyczynić się do uzbierania jak największego funduszu, przeznaczonego wyłącznie na cele tej opieki.

W tej myśli Komitet krakowski zwraca szczególniejszą uwagę publiczności na tę zbiórkę i zachęca do ofiarności, która zresztą nie będzie niczem, jak tylko drobną spłatą długu wdzięczności tym, którzy w naszej obronie życie poświęcili.

Komitet nie wątpi też w zupełne powodzenie akcyi składkowej, która polegać będzie głównie na sprzedaży nalepek na groby kompozycyi p. Uziębły, odznak dostarczonych przez centralny Komitet i widokówek, przedstawiających cmentarze wojenne. Sprzedażą zajmą się uproszone panie w dniach powyżej podanych, ewentualnie także już w najbliższą niedzielę 28 b. m.

W dniu 1 listopada o godzinie 12 w południe wygłoszony będzie w Kinie Opieka odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi kilkudziesięciu cmentarzy wojennych. Bliższe szczegóły podadzą ogłoszenia.

WYSTAWA W ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH (Szpitalna 21) obejmuje całą kolekcyę dzieł kościelno-dekoracyjnych Jana Bukowskiego, która wobec rozległej działalności artysty w tym kierunku budzi żywe zajęcie. Tego rodzaju kartony, jak: do polichromii kościoła św. Józefa w Krakowie, kościoła parafialnego w Skrzyszowie, dekoracyi mozaikowej dla katedry ormiańskiej we Lwowie, witrażu dla kościoła w Łańcucie, ołtarza w Zawierciu, model plastyczny ołtarza 1.50 wys., dają niezwykły wgląd w ten dział sztuki.

Jako dalsze dzieła z tego zakresu występują nowo nadesłane: J. Raszki Ukrzyżowany, rzeźba, projekt ogromnej figury z kościoła OO. Jezuitów w Krakowie; P. Stachiewicz: krajobraz, „Św. Rodzina“ i „M. B. Ostrobramska“, transponowana z ostrobramskiego oryginału; L. Stasiaka „Św. Tomasz z Akwinu“; St. Fabijańskiego bogaty projekt ołtarza; Br. Olszewskiego ołtarz kompozycyjny „Św. Rodzina, jako wzór pracy“ (temat kaznodziejski); St. Gettera „Św. Jan Chrzciciel“ rzeźba w marmurze. Dzieła te dają, zwłaszcza ks. ks. proboszczom dążącym do odbudowy zniszczonych wojną kościołów, sposobność zapoznania się z tem działem twórczości u nas i są naoczną informacyą.

Nadto szereg obrazów treści świeckiej nadesłali: Vl. Hoffman, S. Małachowski, Br. Malkowski, Sz. Müller, Fr. Turek, I. Steinhilberówna, St. Stehlikówna, A. Oleś, Br. Vopalka i wielu innych.

ODCZYT O PACYFIZMIE. Sędzia powiatowy Dr Hubischta w wygłoszonym onegdaj w sali Uniwersytetu Jagiell. odczycie o pacyfizmie poruszył nader ciekawe i aktualne w chwili obecnej problemy, dotyczące nowego ustroju międzynarodowego, koniecznego dla uniknięcia wojen w przyszłości i utrzymania trwałego pokoju. W krótkim szkicu historycznym przedstawił prelegent, iż myśl pokoju trwałego snuje się jak nić czerwona przez cały ciąg historyi, począwszy od źródeł kultury umysłowej, wykazywał systemy filozoficzne uczonych zwolenników idei pokoju od Platona do Kanta i skreślił ruch pacyfistyczny ostatniego wieku, ruch liczący za granicą milionowe zastępy.

Nowy ustrój międzynarodowy, zalecany przez prelegenta, oparty na zasadach wolności, równouprawnienia i sprawiedliwości wobec narodów, miałby wprowadzić nowe urządzenie międzynarodowe, jak: 1. obligatoryjny, t. j. przymusowy trybunał rozjemczy narodów, mających stworzyć ligę pokojową; 2. rozbrojenie, a tylko jako środek prewencyjny czasowo armię międzynarodową; 3. jednolitą politykę socyalną przez socyalną ochronę warstw pracujących; 4. zdemokratyzowanie ustroju państwowego, a wreszcie 5. rozwinięcie prawa narodów w szczegółach ważnych, jak np. co do konwencyj handlowych, sanitarnych itp.

Szczegółowiej zatrzymywał się prelegent nad instytucyą sądu rozjemczego i rozbrojenia, przyczem zbijał zarzuty, aby pacyfizm był utopią i dowodził, iż myśl pokoju trwałego jako etyczna da się w drodze ewolucyi przyoblec w kształty realne; uświadomiona opinia publiczna powinna w tym kierunku przyczynić się do najrychlejszego wprowadzenia w czyn urządzeń pacyfistycznych.

DZIECKO POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj koło godziny 4 po południu wydarzył się nowy nieszczęśliwy wypadek tramwajowy, który pociągnie za sobą w najlepszym razie ciężkie dozgonne kalectwo ofiary. Na ulicy Floryańskiej, koło cukierni Michalika, wpadł pod koła tramwaju pięcioletni Mieczysław Kostilek, syn stróża domu pod l. 45. Nieszczęśliwe dziecko wybiegło z bramy domu na tor tramwajowy w momencie, gdy właśnie nadjeżdżał wóz, pod koła którego wpadło i doznało zmiażdżenia prawej nogi poniżej kolana. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę fatalnego wypadku na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie dokonać musiano amputacyi nogi. W ciągu tygodnia jest to drugi wypadek ciężkiego kalectwa, spowodowany przez tramwaj.

AFERA WĘGLOWA. Przed kilku tygodniami głośną była we Lwowie afera „dostawcy“ węgla Towarnickiego, aresztowanego pod zarzutem oszustwa. W ciągu śledztwa Towarnicki obciążył kilka osób zamieszkałych w Krakowie. Z tego powodu przybył do naszego miasta sędzia śledczy, p. Latoszyński, który przesłuchuje obwinionych.

Z Polski i ze świata.

POŻEGNANIE KS. Z. LUBOMIRSKIEGO. Z Warszawy donoszą: W pięknie przyozdobionej sali portretowej magistratu, przybranej zielenią i białemi chryzantemami, oraz świeżym portretem ks. Lubomirskiego, pędzla prof. Lenca, odbyło się w dn. 23 b. m. pożegnanie ks. prezydenta, powołanego do Rady regencyjnej. W sali zebrało się przeszło 100 osób, oprócz prezydyum magistratu, ławników etc., przybyła delegacya Rady miejskiej, oraz wybitniejszych obywateli. Uroczyste zebranie zagaił burmistrz inż. Piotr Drzewiecki, witając obecnych, poczem odczytał pismo, otrzymane od ks. Lubomirskiego z zawiadomieniem o złożeniu przez niego godności prezydenta stoł. m. Warszawy. Po przemówieniach burmistrza Drzewieckiego i Dr Rychlińskiego, Dr Wacław Mączkowski odczytał adres, wypisany na pergaminie, ozdobionym rysunkiem p. Kopczyńskiego. Adres zamykają podpisy burmistrzów, członków magistratu, ławników, urzędników i członków delegacyi. Z kolei p. Edw. Zienkowski, naczelnik wydziału finansowego, przemówił w imieniu urzędników, poczem zabrał głos książę prezydent. Po przemówieniu księcia rozległy się rzęsiste oklaski.

Podczas zarządzonej przerwy ks. prezydent przyjmował przedstawicieli cechów rzemieślniczych i rozmawiał z wybitniejszymi ich przedstawicielami. Imieniem cechów wygłosił mowę p. Paweł Nowicki. Po przerwie odbyło się zwyczajne posiedzenie magistratu już bez udziału księcia.

REKWIZYCYA DZWONÓW NA PODHALU. W „Gaz. Podhal.“ czytamy: Rozpoczęła się rekwizycya dzwonów w tutejszym powiecie. Nic bardziej nie znamionuje ducha religijnego naszej ludności, jak sceny przy zdejmowaniu i zabieraniu dzwonów. Takie sceny miały miejsce w Szaflarach, w Nowym Targu i t. d., gdzie tłum kobiet uniemożliwiał żołnierzom pracę w spełnieniu rozkazu.

„NEDOZWOLONY JĘZYK“. Tow. kredytowe ziemskie we Lwowie z okazyi ustanowienia członków Rady regencyjnej wystosowało depeszę powitalną na ręce Rady regencyjnej do Warszawy. Depesza wystylizowana była w języku polskim. Urząd telegraficzny we Lwowie odmówił przyjęcia depeszy z powodu „niedozwolonego języka“.

POMOC DLA URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. „Kur. lw.“ donosi: W lokalu Tow. ubezp. urzędników prywatnych, które zainicyowało wdrożenie akcyi pomocy dla tej kategoryi urzędników, odbyło się posiedzenie ankiety, na której redaktor Fryling i dyr. Zawadowski zdawali sprawę z zabiegów, poczynionych w tej sprawie z początkiem b. m. w Wiedniu. Jak wiadomo, zajęło się tą sprawą gorliwie Koło polskie, a szczególnie poseł Dr Głąbiński, ministrowie Ćwikliński i Twardowski i sekretarz ministr. galic. p. Neumann. Udzielenie wydatnej pomocy dla licznej rzeszy urzędników prywatnych przyrzekli deputacyi ministrowie Seidler, Wimmer i Toggenburg. Sprawozdanie delegatów przyjęto do wiadomości i wyrażono im podziękowanie za energiczne zajęcie się sprawą. Uchwalono też wysłać podziękowanie ks. Pawłowi Sapieże, który stał na czele deputacyi. Po dyskusyi uproszono dyrekcyę Tow. ubezp. urzędników pryw. o wysłanie urgensów do wszystkich czynników decydujących i o możliwe przyspieszenie akcyi pomocy, która tylko w tym wypadku może być owocną, jeżeli uskutecznioną zostanie najrychlej. Pomoc ma być udzieloną w podwójnej formie, a to przez udzielenie zasiłków bezzwrotnych i długoterminowych pożyczek.

Z ZATORA donoszą nam: W dniach 15 i 16 z. m. bawił tutaj Najprzew. Książe Biskup Sapieha, udzielając młodzieży Sakramentu bierzmowania. Obecność dostojnego gościa poruszyła całą okolicę i mile zapisała się w pamięci licznych uczestników tejże uroczystości.

Dnia 14 b. m. odbył się obchód Kościuszkowski z bardzo skromnym programem, gdyż ograniczył się do uroczystego nabożeństwa w kościele, w czasie którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Wójcik, katecheta z Krakowa. Po nabożeństwie na placu przed zamkiem przemawiali wójt p. Leszczyński, oraz Dr Grzybowski. Z przykrością zaznaczyć należało nieobecność wielu członków komitetu, oraz młodzieży szkolnej, która zazwyczaj liczny udział bierze w innych obchodach.

O FABRYKĘ CELULOZY. Do Wiednia przybyła imieniem żywieckiego wydziału powiat. deputacya, złożona z prezesa Rady pow. Dra Idzińskiego i członka wydziału powiat. Bielewicza. Deputacya przybyła w sprawie fabryki celulozy, która ma powstać w powiecie, a na którą ministerstwo skarbu chce nałożyć nadmierne podatki, któreby uniemożliwiły funkcyonowanie tej fabryki. Deputacya, prowadzona przez posłów Głąbińskiego, Łazarskiego, Dobiję i Hallera, odbyła konferencyę z min. Twardowskim i ministrem skarbu.

POLSKIE 8 KL. GIMN. ŻEŃSKIE W PIOTROGRODZIE otwarte zostało — jak donosi nasz korespondent z Kopenhagi — przez Tow. Szkoły średniej, pod przew. inż. St. Brzezińskiego. Poświęcenia zakładu dokonał ks. biskup Cieplak. Napływ uczenic jest duży. Kierowniczką zakładu jest p. Jadwiga Moszyńska.

ANTYMILITARYŚCI. „Ausforchungsblatt“ Nr 96, namiestnictwa styryjskiego, poszukuje następujących kandydatów rabinackich, obowiązanych do jawienia się do przeglądu pospolitaków: Adlera Ozyasza z Pilzna, Muellera Gedaliacha z Jasła, Rottenberga Leiba z Limanowej, Krischera Chaima z Jasła, Leithera Natana z Zawałowa, Issela Judę z Pilzna. Ten sam wykaz obejmuje również 18 glicyjskich współwyznawców wyżej wymienionych osób.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONKURS na posadę kierownika gimnazyum prywatnego z prawem publ. w Kolbuszowej, z płacą 3600 kor. i posadę historyi i geografii z płacą 3100 kor. Posady zaraz do objęcia.

Zarząd Tow. Szkoły gimn. w Kolbuszowej.

ARTYSTYCZNA WINIETA GROBÓW. Z „Rodziny sierocej“ komunikują nam: Artystka p. Rychter-Janowska ofiarowała na rzecz sierotek wojennych „Rodziny Sierocej“ prześliczną winietę na groby. Na białem tle w obramowaniu artystycznie ułożonem z odznak legionowych, widnieje katakumbowa lampka, obraz życia pierwszych Chrześcian. Ale ona właśnie zgasła. Wydobywa się z niej czarny dym, który płynie coraz wyżej, tworząc coraz szerszą i jaśniejszą drogę. Winietę nabyć można po 20 hal. w handlach papieru a w Dzień Zaduszny na cmentarzu przy stolikach „Rodziny Sierocej“.

MEDAL PIŁSUDSKIEGO. Wykonany przez prof. Konstantego Laszczkę medal z portretem brygadyera Józefa Piłsudskiego został obecnie wybity w srebrze. Ci którzy medal srebrny zamówili mogą odebrać go w kancelaryi Towarzystwa za złożeniem 100 K za egzemplarz.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE. W sobotę 27 bm. o godz. 4 w Czytelni Polsk. Zw. Niewiast Katolickich (ul. Szczepańska 5) odbędzie się towarzyskie zebranie z pogadanką dyskusyjną. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

ODZNACZENIA. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: oficyałowi podatkowemu Tadeuszowi Zajączkowskiemu i komisarzowi skarbowemu I. klasy Alfonsowi Uhligowi.

Repertuar i Programy Teatrów na stronicy 4-ej.

Wiadomości gospodarcze.

PRALNIA SPÓŁDZIELCZA. W dwutygodniku „Społem“, organie warsz. Związku Stow. spożywczych, czytamy: Dowodem, że kooperacya ma zastosowanie i przynosi korzyści w każdej dziedzinie gospodarstwa domowego, może być następujący przykład: Przy związkach zawodowych robotniczych w Łodzi powstała w zeszłym roku pralnia spółdzielcza „Samopomoc“. W obszernym lokalu mieszczą się kotły z gorącą wodą, odpowiednia ilość wyżymaczek, wirówka do suszenia bielizny i t. p. urządzenia, które pozwalają 25 ludziom jednocześnie wykonywać pracę. Pralnia obsługuje około 1000 osób tygodniowo. Za godzinę korzystania z urządzeń pralni płaci się tylko 12 fenigów. Bieliznę przynoszoną do prania piorą i prasują utrzymywane w tym celu specyalne praczki. Za pranie nadesłanej bielizny płaci się o wiele taniej, niż w pralniach prywatnych. Przy pralni istnieje skład artykułów niezbędnych przy praniu: mydła, sody i t. p.; korzystający z pralni otrzymują artykuły te ze składu po zniżonej cenie. W dzisiejszych warunkach, kiedy mydło i opał dosięgły cen tak wysokich, pralnia oddaje ludności uboższej poważne usługi.

JEDNODNIÓWKA „KUPCA“. W Poznaniu opuściła prasę Jednodniówka „Kupca“, poświęcona sprawom gospodarczym, społecznym i oświatowym społeczeństwa polskiego. Bogatą treść zeszytu, ozdobionego licznemi zdjęciami fotograficznemi zasłużonych w Wielkopolsce ludzi na polu gospodarczem, oraz autorów zamieszczonych prac, zawiera wiele cennych rozpraw i artykułów. Między innemi znajdujemy w Jednodniówce następujące prace: Spółki Księstwa, Prus Zachodnich w r. 1916 i Spółki śląskie w r. 1916, przez Tadeusza Adamczewskiego; Wojna a Bank Związku spółek zarobkowych; Bank przemysłowców; Bank handlowy w Poznaniu; Nasze spółki w cyfrach; Najbliższe zadania polskich stowarzyszeń kredytu drobnego w byłym zaborze rosyjskim, przez Wład. Sztromajera; Wpływ wojny na finanse państwowe, przez Romana Komierowskiego; Spółki rzemieślnicze po wojnie, przez Dra Karasiewicza; O jednostronność instytucyj finansowych, przez ks. Dra Kamila Kantarka; Nowe zadania banków, przez Dra E. Piechockiego; Przyszłość Centrali drzewnej, przez L. Mikołajczaka; Odbudowa społeczeństwa polskiego, przez Z. C.; Wychodźtwo a odbudowa kraju, przez L. Barciszewskiego. W dziale „Odbudowa kraju: Kilka myśli w sprawie odbudowy Galicyi, przez Dr Maks. Thuliego; Odbudowa na ziemiach polskich, przez Jana Świderskiego; Odbudowa ludzi i U źródła cyfr (Biuro statystyczne Centrali odbudow Galicyi), przez Fr. Sal. Krysiaka; Zaniedbana placówka, przez S. K. Groblińskiego; Związek Tow. kupieckich z siedzibą w Poznaniu; Dziesięciolecie zjednoczenia młodzieży kupieckiej; Z trzech zaborów, przez Aug. Porębskiego i w. in. Wydawnictwo jest cenną skarbnicą informacyj w tak ważnych w obecnej dobie sprawach gospodarczych, społecznych i handlowych nietylko dla Wielkopolski, ale i dwóch innych dzielnic Polski.

40.000 jeńców, 300 dział.

Wiedeń, dnia 27. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia. 26. października 1917:

Włoski teren:

Wojska austro-węgierskie i niemieckie, walczące nad środkowym biegiem Soczy, prąc dzielnie naprzód, przekroczyły linię Karfreit—Auzza. Ruchom ich sprzyja od wczoraj rana piękna pogoda. Również na płaskowzgórzu Bainsizza—Heiligengeist, aż do okolicy Monte San Gabriele, złamano opór Włochów. Nieprzyjaciel porzuca wszystkie te obszary, których posiadanie okupił w jedenastej bitwie nad Soczą życiem wielu tysięcy. Na płaskowzgórzu Krasu przy niezmienionem położeniu rozwinęły się miejscami ożywione walki.

Uderzenie sprzymierzonych zdołało w ciągu dwóch dni walki zachwiać liniami nieprzyjacielskiemi na przestrzeni 50 km. Wśród cofających się Włochów powstaje często największe zamieszanie. Liczne związki ich wojska musiały, odcięte zupełnie, w otwartem polu złożyć broń. W ręce sprzymierzonych wpadły wielkie masy dział wszystkich kalibrów oraz nie dający się jeszcze przejrzeć materyał wojenny. Jedna z dywizyi austro-węgierskich zabrała sama tylko nieprzyjacielowi na południowy zachód od Tolminu 70 dział. Dotąd przeprowadzono przez miejsca zborne wojsk sprzymierzonych przeszło 30.000 jeńców i naliczono około 300 dział.

Wschodni i albański teren.

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Ostatnie wieści z nad Soczy.

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa, wieczorem. **Zwycięstwo na południowym zachodzie rozszerza się w dalszym ciągu. Liczba jeńców i łup zwiększa się z każdą godziną.**

Wiedeń. B. kor. Wojenna kwatera prasowa. **Liczba jeńców, wziętych do niewoli na terenie południowo-zachodnim, sięga do 40.000**

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 27. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia. 26. października 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojska ks. Ruprechta: **Wzdłuż całego frontu we Flandryi był wczoraj przez dzień i w nocy ogień artyleryi ożywiony. Szczególnie silnym był ogień od lasu Houthoulst do Hollebeke i wzmógł się rano do napięcia ognia huraganowego. Nocne ataki częściowe Anglików i Francuzów rozbiły się wszędzie przed naszemi liniami. Według dotychczasowych wiadomości, gdy się rozwidniło nastąpiły na kilku miejscach frontu ataki nieprzyjaciela.**

Front następcy tronu: **Po silnem przygotowaniu ogniowem ruszyli Francuzi z północnych stoków Chemin des Dames w lasek Aillette. Atak ich natrafił na znajdujące się na przedzie wojska, które poprzedniej nocy ściągnięto na południowy kraniec lasu Pinon, a które po krótkiej walce cofnięto na północny brzeg kanału Oise—Aisne. Nie udało się przytem wywieźć w zupełności materyału działowego, który przed ostatnimi dniami walk ustawiono w zniszczonym zupełnie strzałami lesie Pinon. Na innych częściach pola walk po odparciu z powodzeniem ataku nieprzyjacielsk. przełożono planowo nasze linie poza kanał koło miejscowości Chavignon i na południe stamtąd. Nieprzyjaciel próbował później kilkakrotnie przejść przez nizinę kanału, lecz wszędzie odrzuciły go nasze wojska bojowe. Na wschodnim brzegu Mozy dzielne bataliony dolno-saskie, uzbrojone w miotacze płomieni, zdobyły francuskie stanowiska w lesie Chaume o szerokości więcej niż 1200 metrów. Pokonały one załogi i przywiodły jeńców. Kilka przeciwataków nieprzyjaciela, wykonanych celem odzyskania utraconych rowów, załamało się bezskutecznie wśród krwawych strat. W obrębie innych armii wśród burzy i deszczu przyszło tylko do walk oddziałów wywiadowczych.**

Ze wschodniego terenu wojny i z Macedonii niema do zgłoszenia ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren.

Wykorzystując sukces przełamania frontu koło Fliczu i Tolminu, kilka naszych dywizyi prze naprzód poprzez Karfreit i Romnicę. Wojska skrzydła północnego drugiej armii włoskiej, o ile nie dostały się do niewoli, zostały odrzucone i cofają się. **Prąc niepowstrzymanie naprzód wojska niemieckie i austro-węgierskie, współzawodnicząc ze sobą, przekroczyły cele, jakie im wytknięto i odrzuciły nieprzyjaciela z silnych stanowisk tylnych, położonych na wzgórzach, a na których nieprzyjaciel usiłował utrzymać się. Pod naszym naciskiem zaczęli Włosi opróżniać także płaskowzgórze Bainsizza—Heiligengeist. Na kilku miejscach walczymy już na ziemi włoskiej. Liczba jeńców wzrosła na 30.000, zdobycz na więcej niż 300 dział, w tem wiele ciężkich. Piękna pogoda jesienna sprzyjała wczoraj czynnościom bojowym.**

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wielka bitwa we Flandryi.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem. **Dzisiejsze walki we Flandryi rozwinęły się w wielką bitwę.** Silna akcya Francuzów i Anglików pod Bixschoote do linii kolejowej Roulers—Ypres i po obu stronach drogi Menin—Ypres załamała się, mimo kilkakrotnych ataków, krwawo w tym obszarze obronnym. Nad kanałem Oise—Aisne słaba działalność bojowa. **Na wschodzie nic ważnego. Na włoskim froncie posuwają się nasze korpusy, walcząc w szybkiem tempie. Liczba jeńców i zdobycz rosną z godziny na godzinę.**

Bitwa nad kanałem Aisne-Oise.

Komunikat francuski.

Wiedeń. Komunikat francuski z 24. bm. godz. 11 w nocy: Na północ od A i s n y, na naszym froncie, sięgającym od góry M a l p i e j, którą zupełnie zajęliśmy, aż do C h a v i g n o n, okazała się niemiecka artylerya szczególnie czynną w odcinku L a R o y e r e, L e s B o v e t t e s i w okolicy fortu M a l m a i s o n. Nieprzyjaciel nie podejmuje żadnej akcyi piechoty. Wysłane przez nas w okolicy C h a v i g n o n i V a u d e s s o n patrole, przyprowadziły wielką liczbę jeńców. Potwierdza się, że samochody szturmowe odegrały podczas wczorajszego ataku ważną rolę. Liczba jeńców, wziętych od wczoraj, przekracza już 8000. Wśród materyału wojennego, pozostałego w naszych rękach, który od kilku dni nie mógł być ustalony, można było naliczyć dotychczas 70 dział, 30 minierek i 80 karabinów maszynowych. W Szampanii urządziliśmy w okolicy górzystej dwa wypady: jeden na północny wschód od P r u n o y, drugi koło góry W y s o k i e j. Wzięliśmy 15 jeńców. Na prawym brzegu Mozy żywa działalność artyleryjska w okolicy S a m o g n e u x, V a c h e r a u v i l l e, C h a u m e i na wschód od D o u a u m o n t.

POWSTANIE W ARABII.

Konstantynopol. B. Kor. Sprawozdanie kwatery tureckiej z dnia 25 bm. Front kaukaski. W centrum lewego odcinka udaremniono próbę ataku nieprzyjacielskiego. Powstańcy, którzy się okopali w pobliżu kolei arabskiej zostali rozbici, przyczem zadano im wielkie straty.

Dymisya gabinetu Bosellego.

Zurych. B. Kor. 26. paźdz. Włoska Izba deputowanych o d r z u c i ł a p o wysłuchaniu mowy ministra spraw zewnętrznych Sonnina porządek dzienny, który brzmi: Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu — 314 głosami przeciw 96. — Prowizoryum budżetowe zostało uchwalone tylko na 2 miesiące 281 głosami przeciw 36. G a b i n e t B o s e l l e g o zgłosił dziś swoją d y m i s y ę.

Wiedeń. Telefonem. Drogą na Szwajcaryę donoszą, iż następcą włoskiego premiera B o s e l l e g o ma być O r l a n d o.

Sonnino o Polsce.

Zurych. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu Izby włoskiej minister spraw zewnętrznych, Sonnino powiedział między innemi, że jest rzeczą naturalną, że R o s y a przechodzi teraz okres wewnętrznych trudności, ale można się spodziewać, że rosyjski naród dojdzie do przekonania, że ochrona jego wolności jest związana z obroną przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi. **Rosyjski minister spraw zagranicznych uznał niedawno publicznie prawo polskiego narodu do jedności, niepodległości i wolności, a sprzymierzeni z tem się zupełnie zgodzili.**

RUCH REWOLUCYJNY WE WŁOSZECH.

Wiedeń. Telefonem. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż rozgoryczenie we Włoszech wzrasta. Powszechnie mówi się o ruchu wybitnie rewolucyjnym.

Deklaracya ministra Barthou.

Paryż. B. kor. 25. października. Ag. Hav. W Izbie zapytał dep. Augagneux w interpelacyi m i n i s t r a s p r a w z e w n ę t r z n y c h B a r t h o u o jego myśli w sprawie polityki zagranicznej. Prezydent ministrów, Painleve, zapowiedział, że nie otworzy z powrotem dyskusyi nad polityką zagraniczną. Celem i podstawą naszej polityki jest powrót Alzacyi i Lotaryngii do Francyi i za to musimy się bić i zwyciężyć. Prezydent ministrów zażądał w końcu od Izby votum ufności. W odpowiedzi na interpelacyę Barthou podkreślił przedewszystkiem, że obowiązkiem Francyi jest jedność z sojusznikami, która z powodu R o s y i przebyła ciężkie próby. Niesłuszne są podejrzenia, jakobym do nowej rosyjskiej armii nie miał takiego zaufania, jak do armii carskiej. Nikt o tem nie mówi, by Rosyę pozostawić samą sobie. Jesteśmy w tym względzie jedni, że nasze zaufanie do Rosyi należy utrzymać. Francya nie posiadała nigdy większego powodu do zupełnej ufności w zwycięstwo, zwłaszcza, że A m e r y k a wstąpiła z nami do walki. Minister uprasza o votum ufności szczególnie w obecnej chwili, gdy Niemcy, których ofenzywę wojskową złamali francuscy żołnierze i sprzymierzeni, prowadzą ofenzywę dyplomatyczną. Musi się przeciwdziałać niebezpieczeństwu wprowadzenia niezgody między sprzymierzeńców i agitacyi partyi przeciw sobie. W sprawie A l z a c y i i L o t a r y n g i i nie może Francya przyjąć żadnych koncesyi. Jak długo francuska ręka będzie mogła utrzymać karabin, będziemy bronili nienaruszalności obszaru, odziedziczonego przez naszych ojców. Minister jest za odszkodowaniem i przy gwarancyach. O gwarancyach nie może dziś jeszcze nic dokładnego powiedzieć.

„Bez zniszczenia Prus—niema pokoju".

Londyn. B. Kor. Minister Carson wygłosił w Portsmouth mowę w której powiedział: Wojna przeszła w stadyum, na które nie może nikt spoglądać bez p o w a ż n e j t r o s k i. Wojska nasze mają przewagę nad wojskami nieprzyjaciela. My, którzy tu w kraju się znajdujemy musimy wytrwać. W przeciwieństwie do wszystkich mów pokojowych w Sejmie Rzeszy niemieckiej i wszystkich niemieckich not pokojowych, dotąd n i e o t r z y m a l i ś m y ż a d n e j p r o p o z y c y i p o k o j o w e j. Nigdy nie zawrzemy pokoju poza plecami naszych sojuszników. N i e z d r a d z i m y R o s y i. Nie zawrzemy pokoju, któryby mieścił w sobie pewność przyszłej wojny. Kanclerz państwa powiedział, że niema żadnych praw międzynarodowych, o tem trzeba pamiętać przy zawieraniu pokoju.

Carson powiedział dalej, że naród który tak postąpił jak Niemcy nie może być dopuszczony do związku narodów. N i e m o ż n a m ó w i ć o r z e c z y w i s t y m p o k o j u, jak długo Niemcy mają w ręku zdobyte tereny, jak długo P r u s y n i e s ą z n i s z c z o n e. Zwycięstwo Niemiec oznaczałoby klęskę wszystkich demokracyi. Tylko zwycięztwo może przynieść pokój, tylko wytrwanie narodu może doprowadzić do zwycięstwa.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. Kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zabrał głos prezydent Izby Gross i oświadczył:

Mogę zawiadomić wysoką Izbę, ku mej najszczerszej radości, że nasza wspaniała armia złączona z naszymi sławnymi sprzymierzeńcami wywalczyła wielkie sukcesy na południowo - zachodnim terenie wojny (ożywione oklaski). W ręce naszych wojsk wpadło 30.000 j e ń c ó w, 300 d z i a ł i niedający się przejrzeć materyał wojenny (ponowne burzliwe oklaski). Spadła nam z serca wielka troska o nasz port morski Tryest. Nadzieja szybkiego honorowego pokoju gwałtownie wzrasta (ożywione potakiwania, niemilknące oklaski). Oby powodzenie towarzyszyło dalej wojskom sprzymierzonym, oby odnosiły coraz to nowe zwycięstwa.

Niech żyje Jego Cesarska Mość Cesarz Karol I. i Jego sławna armia! Posłowie powtórzyli z zapałem trzykrotnie ten okrzyk.

Wiedeń. B. Kor. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów otworzył prezydent p. Gross wspomnieniem gorącem o zmarłym pośle Drze Oleśnickim. Na prośbę komisyi dla spraw n i e t y k a l n o ś c i p o s e l s k i e j przedłużono termin udzielony jej dla złożenia sprawozdania o wnioskach, dotyczących wygasłych mandatów na dalsze 3 tygodnie. Prezydent podaje do wiadomości, że wręczono mu n a g ł e z a p y t a n i e p. L a s o c k i e g o i tow. do min. obrony krajowej i min. spraw wewnętrznych w sprawie wadliwego, względnie p r z e c i w n e g o u s t a w i e p r z e p r o w a d z e n i a ustawy o n o w e m u r e g u l o w a n i u z a s i ł k ó w na utrzymanie na czas obecnej wojny. W tem nagłem zapytaniu jest powiedziane, że podrzędne organy albo wogóle ustawy nie przeprowadzają, lub przeprowadzają ją wadliwie. Wytknięte zwłaszcza nieukonstytuowanie się znacznej ilości komisyi zasiłkowych, odrzucenie pretensyi z tem uzasadnieniem, że utrzymanie dotyczących osób nie jest zagrożone i to bez pisemnego uzasadnienia, dalej używanie starych formularzy z pouczeniem prawnem, że dalsze zażalenie nie jest dopuszczalne, nieprzyznawanie zasiłków robotnicom, które już przed powołaniem męża do wojska pracowały, strącanie t. zw. nadwyżki w dochodach, odmawianie wyższego zasiłku na utrzymanie wdowom i sierotom z tą uwagą, że podwyżka ta nie może być do nich stosowaną, odrzucanie podań z tem uzasadnieniem, że od śmierci dotyczącego, który wstąpił do służby wojskowej, upłynęło już 6 miesięcy itd. Podpisani zapytują ministrów, czy rząd jest skłonny postarać się, aby postanowienia ustawy ściśle były stosowane.

Izba uchwaliła otworzyć dyskusyę nad tem nagłem zapytaniem. Pos. L a s o c k i uzasadniając nagłe zapytanie, oświadcza, że ustawa o nowem uregulowaniu zasiłków powitana została przez miliony rodzin żołnierskich z zadowoleniem, że przecież przyniesie im pewne chociaż nieznaczne złagodzenie ich nędzy. Automatyczne podwyższenie zasiłków przeprowadzone zostało dość szybko i bez zarzutu, niestety przy przeprowadzeniu innych postanowień ustawy okazały się najrozmaitsze opóźnienia i trudności. To spowodowało komisye zasiłkowe do zwrócenia się z zapytaniem powyższem do ministrów. Mowca wyraża nadzieję, że rząd przy wydaniu postanowień wykonawczych okaże jak najlepszą wolę i przeprowadzi swój zamiar, by życzeniom Izby w kwestyi tej odpowiedzieć.

Minister gen. C z a p p oświadcza, że już wczoraj porozumiał się z władzami i otrzymał odpowiedź, że faktycznie w niektórych obszarach administracyjnych wogóle nie ukonstytuowały się komisye zasiłkowe, a w innych przynajmniej przeważnie to ukonstytuowanie komisyi jest przeprowadzone. Jako powód tego przytoczono, że powołani z kół ludności przedstawiciele mieszczan objąć tej funkcyi bez honoraryum nie chcą. Wedle nowej ustawy urząd ten jest urzędem honorowym, odrzucić taki urząd mogą jedynie osoby, które mają prawo odrzucić wybór do reprezentacyi gminnej. Podobne odmowy mają być karane i w przyszłości minister zastosuje ten środek. Co się tyczy niewypłacania zasiłków robotnikom fabrycznym, to minister poleci komisyom, aby działały w duchu postanowień zawartych już w rozporządzeniu. Minister przyobiecuje jak najrychlejsze usunięcie wszelkich wadliwości i błędów i oświadcza, że wyda polecenie, aby w formie zaliczki był wypłacany zasiłek także i wtenczas, jeżeli chodzi o wypłatę wdowom i sierotom po poległych lub zmarłych wojskowych.

W dyskusyi nad zapytaniem w sprawie zasiłków zabierał głos Głocki, Schreiter, Habermann i L i e b e r m a n n, który wskazuje, że słusznem jest, iż winę składaną jest na przeciążenie urzędników i brak sił do pracy, ale brak ten sił do pracy zawinił tylko rząd z powodu całkiem niedostatecznego wynagradzania. Ludność rozumie to, że musimy przetrwać. Każdy sumienny człowiek wie, że A u s t r y a jest niewinną, jeżeli dalej odbywa się mordowanie ludów. Po wybuchu r e w o l u c y i r o s y j s k i e j podnieśliśmy o k r z y k r a d o ś c i ponieważ sądziliśmy, że rewolucya oznacza wielki krok do pokoju. R o z c z a r o w a l i ś m y się jednak co do tego, gdyśmy zobaczyli, że mocarze rewolucyi nie potrafili się wydobyć z więzów imperyalizmu ententy. Spodziewać się jednakże należy, że nieśmiertelne idee rewolucyi i jej siły wezmą górę a wtenczas będziemy w możności zrzucić z siebie j a r z m o i m p e r y a l i z m u e n t e n t y.

Przemawiali następnie posłowie Schoepfer, Lagina. Trylowski i inni, poczem izba przeszła do porządku dziennego. Przyjęto o sprawozdaniu komisyi przemysłowej o rozporządzeniu ces. z d. 7. grudnia 1915. P. H a l b a n referował o wnioskach komisyi uchodźczej w sprawie powrotu do ojczyzny uchodźców wojennych. Wnioski te przyjęto. Następne posiedzenie we wtorek.

Hr. Czernin przed parlamentem austryackim.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki wieczorne donoszą: Dr S e i d l e r doniósł przewodniczącemu komisyi budżetowej drowi S y l v e s t r o w i, że hr. C z e r n i n o ś w i a d c z y ł już wówczas g o t o w o ś ć udzielenia żądanych w y j a ś n i e ń w sprawie z a g r a n i c z n e j p o l i t y k i c z ł o n k o m a u s t r y a c k i e g o p a r l a m e n t u, gdy K r a f t postawił wniosek, ażeby zaprosić ministra spraw zagranicznych. Hr. Czernin nie bawi obecnie w Wiedniu, tak, że wczoraj i dziś nie mógł z nim konferować w tej sprawie, jednak przyrzeczenie hr. Czernina pozostaje dalej ważne i prez. ministrów użyczy natychmiast po powrocie hr. Czernina drowi Sylvestrowi bliższych wyjaśnień o miejscu, czasie i formie takiego zebrania. Jak słychać, istnieje zamiar także zaproszenia przez hr. Czernina obu p r e z y d y ó w Rady państwa, p r z e w o d n i c z ą c y c h s t r o n n i c t w Izby posłów, jakoteż kierowniczych członków Izby panów do bezpośredniego wypowiedzenia się.

Pomocnicza służba wojenna.

Wiedeń. Telefonem. [illegible] wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej min. obrony krajowej C z a p p wyliczył zawody, które nie myśli powołać do p o m o c n i c z e j s ł u ż b y w o j s k o w e j. Między wyliczonymi przez ministra zawodami nie było z a w o d u a d w o k a c k i e g o. Wobec tego pos. O f f n e r i S y l w e s t e r udali się do ministra, by go w tej sprawie zainterpelować. Minister oświadczył, iż adwokatów, którzy w czasie wojny mają do spełnienia tak wiele ważnych zadań, nie myśli pociągać do służby pomocniczej i złoży w tym kierunku formalne oświadczenie.

Przesilenie kanclerskie w Niemczech.

Berlin. B. Kor. „Berliner Tageblatt" donosi, że konferencye międzypartyjne zostały odroczone, przedtem jednak stwierdzono wyraźnie, że w tzw. p r z e s i l e n i u k a n c l e r s k i e m n i e z a p a d ł a j e s z c z e d e c y z y a. Konferencye będą się dalej toczyły w przyszłym tygodniu.

Berlin. B. kor. 26. października. Według **informacyi kół parlamentarnych można przyjąć, że sytuacya wewnętrzno-polityczna wyjaśni się w najbliższym tygodniu przez ustąpienie kanclerza.**

Wiadomości telegraficzne.

Dr. Seidler w Budapeszcie.

Wiedeń. Telefonem. Prez. ministrów dr. S e i d l e r wyjechał do B u d a p e s z t u celem odbycia tam konferencyi z kilku politykami.

Zgon posła Oleśnickiego.

Wiedeń. B. Kor. Poseł rusiński Eugeniusz Oleśnicki zmarł dziś w nocy.

Ruch antiżydowski w Rosyi.

Sztokholm. B. kor. 26. października. **„Svenska Telegraf". Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie donosi: Wzrastająca w Rosyi nieustannie anarchia stworzyła wedle telegramu z d. 23. października dalszy grunt dla agitacyi reakcyjnej, która się stara w żydowskiej krwi stłumić rewolucyę. Agitacya i podżeganie antysemityzmu doprowadziły do całego szeregu pogromów żydów** w Tambowie, Derderze, Perejsławiu, Charkowie i innych miejscowościach.

S. † P.

Jadwiga z Mańkowskich

JÓZEFOWA Skarbek BOROWSKA

Dziecko Maryi,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25. października 1917 r. w 60. roku życia. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Batorego l. 14 i tymczasowe złożenie na cmentarzu krakowskim nastąpi w sobotę 27. b. m. o godz. 3 popołudniu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione będzie w poniedziałek 29. b. m. o godz. 9-tej rano w kościele św. Barbary. W smutku pogrążona rodzina zawiadamia o tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, prosząc o modlitwę za duszę Zmarłej.

Osobnych zawiadomień nie rozsch. się.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 27 października b. r.

CAREWICZ

sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

OSOBY:
Jarnicki Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Noskowski Zygmunt, Sosnowski Józef, Szymborski Wacław, Węgierko Aleksander, Żytecki Edward. Maidrowiczówna Mar., Pancewiczowa Leokadya.
Rzecz dzieje się na carskim dworze.
Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela godz 3 popoł.: „Komedya słów", wieczór: „Carewicz".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę dnia 27 października b. r. o godz. 3 pop.

PORWANIE SABINEK

komedya w 4 akt. Fr. i P. Schönthana.
W głównych rolach: Berski, Czarnowski, Kijowski, Konarski, Kucharski. Kolman, Tarowicz, Urbanowicz.

W sobotę 27 października b. r. o godz. 7½ wiecz.

PIĘKNA HELENA

opera komiczna w 3 aktach.
W głównych rolach Panie: Harasimowicz, Miłowska.
PP.: Kalinowski, Karasiński, Lelewicz, Miller, Minowicz, Motyczyński, Rapacki.

Repertuar teatru ludowego.

Niedziela godz. 3 popoł.: „Przekupka warszawska", wieczór: „Gleit"

TEATR ŚWIETLNY
„UCIECHA"
UL. LISTOPADA 16.

Jeszcze trzy dni
piątek, sobota i niedziela 28. paźdz.
występuje
CYRK WOLFSONA

To prolongowanie senzacyjnego, tak niesłychanem powodzeniem cieszącego się filmu, daje możność zobaczenia obrazu tym, którzy dotąd nie mogli otrzymać biletów.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

Dziś
nowy program.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY
PROMIEŃ

Dziś
nowy program.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 26 do 28 października b. r.
Frycek i bliźniaczki komedya.
Pensyonat „Gertruda"
wesoła komedya w 8 aktach.
Lwia pułapka dramat.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.
Od 26 do 29 października b. r.
Homunkulus V. część
dramat, w głównej roli Olaf Föns.
Krystof i jego narzeczona
komedya.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.
Od 26 do 29 października b. r.
DRAMAT WYNALAZCY
o niebywałych rozmiarach, wzięty z życia fabrycznego.
Wesoła komedya i zdjęcia wojenne.

KINOTEATR
HOTEL SASKI,
ul. św. Jana L. 6.
SZTUKA

Od czwartku 25 do niedzieli 28 października
TALIZMAN
dramat w 4 aktach, występ gwiazdy filmowej **Magdy Sonja.**
Fryzyer na balu dworskim
komedya w 3 aktach, w roli tytułowej **Albert Paulig.**
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

Zarządca dóbr

polak, żonaty, z szkołą rolniczą i leśną, znający się na maszynach jak również na młynie i tartaku, przyjmie odpowiednią posadę na ordynaryę. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje p. Zimerman Stróża, dla Zarządcy. 2263

Słuchacz filozofii

przygotowuje do egzaminu wydziałowego, matury gimnazyalnej lub seminaryalnej z matematyki, tylko w miejscu. Zgłoszenia pod „Słuchacz filozofii" do Administracyi „Głosu Narodu". 2116

Powielarnia krakowska

Kraków, ul. Wiślna L. 8,

przyjmuje do przepisywania na maszynach, tudzież do powielania w dowolnej ilości egzemplarzy: podania, kontrakty, statuty, sprawozdania, odezwy, okólniki, prace naukowe i t. p. w języku polskim, niemieckim, francuskim i włoskim.

Biuro tłómaczeń. 1949

Fabryka cementu w Podgórzu-Bonarce

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

starszego dozorcę

(platzmeistra). 2200

Reflektanci zechcą się zgłosić osobiście w biurze fabryki cementu w Bonarce w godzinach przedpołudniowych.

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne,
Linki do wind,
lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:
Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).
Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 2216

Zarząd dóbr w Jodłowniku

o. p. loco, 2208

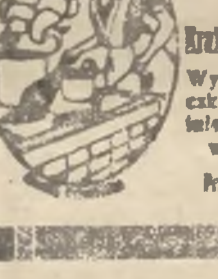
poszukuje do kupna w zachodniej Galicyi majątku ziemskiego średniej wielkości. Dobre budynki wymagane. Pośrednictwo się wyklucza.

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru „Simplex"

w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1616

WYRÓB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska L. 23.

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przedstawicieli poszukuje się.

Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu

urządza 2220

praktyczny kurs nauki naprawy obuwia

i przyznaje zdolniejszym kandydatom odpowiedni zasiłek. Mogą być przyjęte także dziewczęta powyżej lat 18.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Patronatu

w Krakowie, ul. Karmelicka 27.

KONCERT

zespołu złożonego przez
Profesora Kopystyńskiego
z Jego własnym repertuarem autowym pod batutą J. Schüsslera.
Codziennie od godz. 8 do 11½ wieczorem w lokalu firmy

L. Lewicki, Kraków, Rynek 15.

Doskonała kuchnia. 2215
Wyśmienite piwo. Gabinety na zebrania.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogatsze illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.

Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieścił szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej".

Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.

Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.

Prenumeratę na **Tygodnik Illustrowany** przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.

Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 33 K 60 h półrocznie 16 K 80 h, kwartalnie 8 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 38 K 60 h, półrocznie 19 K 30 h. kwartalnie 9 K 65 h.

Adres filii Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23.
1567

„JERRY" Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie
Urządzenia biurowe
Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego
Kraków Floryańska 28
Tel. 1416.
1658

1993

STARE DYWANY PERSKIE

z cennego zbioru
do sprzedania
w Bazarze Krajowym
Kraków, Rynek L. 33.

Polskie ozdoby na drzewko.

Kupcom krajowym zwracamy uwagę, że

Liga pomocy przemysłowej
Kraków, Straszewskiego 28,

jeszcze tylko krótki czas przyjmuje zamówienia hurtowne na sortymenty do odsprzedaży po 15, 50 i 100 K.
Z powodu nawału zamówień od 15 listopada b. r. zamówień hurtownych nie będzie się wykonywać. 2119

Kołdry, materace, meble tapicerowane
wyrabiają i przerabiają najtaniej
katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe
JERZEGO REISINGERA
Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

Willa w Krośnie

z 14-morgową parcelą z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny.

Bliższe szczegóły poda 2078

Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna L. 8.

Umeblowane mieszkanie
we Wiedniu, tuż przy placu Schwarzenberga, składające się z 4 pokoi, gabinetu, łazienki, kuchni wraz z wszystkiemi meblami (okazy muzealne), oraz srebrem, porcelaną, na pół roku od 15. listopada do wynajęcia. Zapytania 3-go i 4-go listopada, Kraków, Grand Hotel pod „Mieszkanie we Wiedniu.
2231

Dobra tabularne

około 300 mórg doborowej ziemi z budynkami murowanemi, inwentarzem żywym i martwym, bogatą krescencyą, położone kilka kilometrów od Wadowic, do sprzedania za 600.000 koron.
Zgłoszenia przyjmuje Dr. Zdzisław Banachowski, adwokat w Wadowicach.
2227

ŚRUT

może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 35 koron wysyłam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyjną okrągłość ręczy się. — Hans Meravek Pilzno w Czechach, strzelnica. 2104

Pługi,
Brony,
Młocarnie,
Wialnie,
Tryjery,
Sieczkarnie,
Śrótowniki,
poleca: 2198
WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
Kraków, Sławkowska 1.
(Oddział rolniczy).
P. T. Rolnicy uzyskać mogą subwencyę rządową.

Najlepszy i najobszerniejszy
Żywot 2008
św. Jana Kantego
przez X. Józefa Bukowskiego przesyła franco po otrzymaniu K. 2·50 Księgarnia katolicka Dra Milkowskiego w Krakowie.— Egz. oprawny K. 4·50.

Nauczycielkę lub korepetytora
poszukują na wieś do 8 panienek II. i I. wydział. i III. normalna, Grobla, p. Sieroszowice, pow. Bochnia Władysławowie Kowalscy.
2213

Do sprzedania

na 6% netto, kamienica w pobliżu obydwóch rynków w Podgórzu.
Gospodarstwo 3½ morga gruntu, dom murowany, stajnia, stodoła, ogród, w pobliżu Krakowa. Wiadomość w Krakowie u portyera hotelu Narodowego.
2212

Wydmuszki z jaj

czysto wymyte, z małymi otworkami kupuje po 2 h. za sztukę **Seminaryum przemysłu domowego Ligi pomocy przemysłowej** w Krakowie, ul. Grodzka 18, I. p.
2002

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

ODBUDOWY KRAJU

ZESZYT V.

Dr. L. W. Biegeleisen: Odbudowa Galicyi wschodniej. — **Prof. Dr. A. Krzyżanowski:** Konjunktura po wojnie. — **Prof. Edwin Hauswald:** Tendencye rozwojowe w przemyśle. — **Dr. R. br. Bataglia:** Postulaty cłowe i wogóle handlowo-polityczne przemysłu galicyjskiego. — **Architekt St. Szyller:** Polskę tylko w duchu polskim odbudować chcemy i odbudujemy! — **Inż. St. Pollak:** Odbudowa wsi w powiecie przemyskim. — **Prof. Dr. J. Rakowicz:** Pierwszy Zjazd przemysłowców budowlanych. — **L. Twarecki:** Gminne Kasy pożyczkowe a Spółki Oszczędności i pożyczek (systemu Raiffeisena) w Galicyi. — **Dr. H. Kornreich:** Wojna a złota waluta. — **Przegląd gospodarczy: Odbudowa Galicyi:** Z Komitetu obywatelskiego odbudowy wsi i miast w Krakowie. Obrady nad odbudową kraju. Z działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — Odbudowa rolnictwa. Program i sprawozdanie Sekcyi rolniczej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — **Odbudowa wschodniej Galicyi:** Memoryał Komitetu ewakuowanych ziemian Galicyi wschodniej. Zagospodarowanie odzyskanych obszarów. Postulaty Rady przybocznej Sekcyi rolniczej Centrali dla gosp. odbud. w sprawie odbudowy Galicyi wschodniej. „Łup wojenny wschodniej Galicyi". — **Sprawozdanie Komisyi wykonawczej Zjazdów przemysłowych** za marzec—czerwiec 1917 r. — **Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego. Departament pracy:** Sprawozdanie z działalności Wydziału budowlanego R. G. O. w sierpniu 1917 r. — **Dział sprawozdawczy. — Kronika.**

Skład główny w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego,
w Krakowie. 2226

KUPUJEMY

w każdej ilości

NASIONA:

Koniczyn, traw, roślin pastewnych etc.

Opróbkowane oferty nadsyłać pod adresem:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

obecnie: Kraków, Rynek L. 22. 2205

PRACOWNIA SLOJDU PEDAGOGICZNEGO
MARYI BERGGRUEN-REDEROWEJ, ul. Szlak 11, I. p.

Lekcye zbiorowe **dla dzieci** od lat 8—14 (stolarka, pedag. koszykarstwo roboty z papieru, wiór, raffii), oraz
3-miesięczny kurs dla pp. nauczycieli, matek i wychowawczyń (w godz. wieczornych od 1. listopada).
Zgłoszenia i zwiedzanie pracowni od godz. 3—4 popoł. 2176

X. Józef Łobczowski:

Żywot św. Stanisława Kostki

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Żywot św. Jana Kantego

Cena egzempl. brosz. 90 hal.

Skład główny w drukarni „Głosu Narodu"
Kraków, ul. św. Tomasza 35.

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudnia, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.